

Przygody Wicka i Wacka



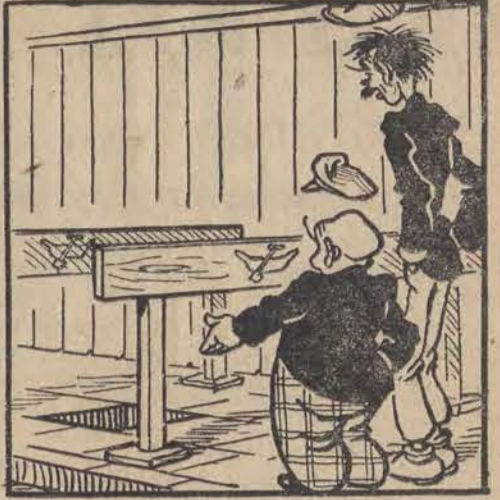
SĄSIEDZI: — Ta dziura w chodniku przed naszym domem grozi kalectwem! Złożmy podanie...
WACEK: — Ja je zaniosę!



URZĘDNICZY: — Dokąd pan śpieszy? Daj pan to podanie!
WACEK: — Wykluczone! Idę do samego kierownika!



WACEK: — Więc prosimy bardzo o załatwienie tej sprawy...
KIEROWNIK: — Zaraz się wyda odpowiedź zarządzenia!



WACEK: — O rany, bo nie wytrzymam! Ogrodzili tę dziurę!
WICEK: — Teraz trzeba schodzić na jezdnię, by ją ominąć!

Na odlew

Bum-bum-bum...

Jeden kretyn X z drugim X kretynem mają ideę fix: muszą słuchać Londynu. I te audycje wszystkie z Londynu są tych kretynów strawą jedyną.

Czek.

Góra Jelenia Góra!

W II kwartale br. współzawodnictwa fabryki przemysłu włókien sztucznych tytuł przodującego zakładu, sztandar przechodni oraz nagrodę w wysokości 750 tys. zł przyznano Państw. Fabryce Sztucznego Włókna Nr 7 w Jeleniej Górze. Drugie miejsce wraz z nagrodą 300 tys. zł zajęła Państw. Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu. W dziale włókien ciętych postanowiono przyznać nagrodę Państw. Fabryce Sztuczn. Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. wraz z kwotą 400 tys. zł. (w)

Sprawy finansowe i podatek od luksusu W piątek-sesja RN Dwa nowe przedsiębiorstwa miejskie w Łodzi

Rada Narodowa m. Łodzi zbierze się w najbliższy piątek na kolejną sesję. Tym razem odbędzie się ona w sali Związku Zawodowego Samorządowców przy ul. Wólczańskiej 5. Porządek dzienny obrad jest nadzwyczaj obszerny. Głównymi jego punktami będą sprawy finansowe. Rada obradować będzie nad zatwierdzeniem dodatkowego budżetu Prezydium RN na rok bieżący oraz wysłucha sprawozdania z kontroli wykonania budżetu Zarządu Miejskiego w r. 1949. Omówi się także sprawy planów finansowych MPB, Miejskich Zakładów Kąpielowych i Biura Budowy Woźniaków. Na piątkowej sesji rozstrzygnie się również dalszy los podatku od luksusu, który istnieje obecnie jedynie w Łodzi. Rada Narodowa nada nazwy nowym ulicom i parkom oraz zmieni te, które się już dawno zdezaktualizowały.

Kawały

Kejner podchodzi do stolika i pyta:
— Dla pana?
— Poproszę na razie o piwo. Czekam na dwie panie...
— Jasne czy ciemne?
— A cóż to pana obchodzi?

Pewien jegomość przeprowadza kucanie odłuszczać.
— No, jak tam z tuszą pani męża?
— Pyła żonę grubasa jej znajoma.
— O, już znacznie lepiej! On miał na piersiach wytatuowany wielki okręt wojenny, teraz zrobiła się z tego mała łódź podwodna...

Wrażenia „na gorąco” Stołówek od... kuchni

Trzeba usunąć istniejące braki i niedociągnięcia

Coraz więcej ludzi pracy korzysta z punktów zbiorowego żywienia — ze stołówek i jadalni PSS oraz z restauracji ŁZG w Łodzi. Jak pracują te placówki? Czy wszystko w nich jest w porządku, czy też wykazują one jeszcze pewne braki? Chcąc się o tym dowiedzieć postanowiliśmy zajrzeć do kilku jadalni od strony... kuchni.

Pierwszym lokalem, który odwiedzamy wspólnie z kontrolerem Wydz. Handlu jest „Gospoda Ludowa”. W sali zimowej remont. Zakończony się go dopiero w przyszłym tygodniu. Do tego czasu obiady wydaje się w ogródku, o ile nie przeszkodzi ulewny deszcz... Wieczorami w Gospodzie pułki. W ogródku siedzieć za zim-

no. Orkiestra już nie gra — wilgotne powietrze i chłód mogą zaszkodzić instrumentom. Zaglądamy do kuchni. Paleniskom pod kotłami przydałoby się czyszczenie. Wyciąg nad piecem nieczynny już od wiosny. Mimo licznych prób dotąd go nie naprawiono. Gorąco, że trudno wytrzymać.

Następny lokal — to „Bar Kolejowy” ŁZG przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kopernika. W salach jadalnych czysto i schludnie. Estetyczny bufet, na stolikach białe serwety. Zdawałoby się wszystko w porządku. Idziemy do kuchni. Ciasno jak w tramwaju przed osmą. To jednak nie najgorsze. Kucharz nie ma na czym „rozbiierać” mięsa. Lokal czynny już jest prawie dwa miesiące. Dotąd jednak nie przysłano odpowiedniego pnia.

Rąbano na stole. Połamał się i trzeba było wyrzucić. Dziś rąbnie się na oknie. Jak długo okno wytrzyma? Nie ma też gdzie obierać kartofli. Póki było ciepło, robiono to na podwórzu. Lokal jest, ale trzeba go wyremontować, wstawić piecyk. Remont potrzebny i w pomieszczeniu przeznaczonym na magazyn. Brudno tu, z sufitów

zwisają jakieś strzępy, w oknach brak szyb. Miano to wszystko usunąć zaraz po otwarciu. A tu już minęły dwa miesiące...

Odwiedzamy jeszcze kilka lokali ŁZG. W „Barze Fabrycznym” magazyn także nie wykończony.

Są i inne skargi. Zbyt długo trzeba czekać na zamówienia. Zdarzyło się nawet, że część towaru zostawiono w innym lokalu, bo... było po trzeciej.

Transport mięsa pozostawia wiele do życzenia. Samochód ŁZG nie jest okuty blachą, nie nakrywa się go plandeką. Mięso kładzie się często na podłogę.

To tylko wrażenia spisywane na gorąco. Ale problem niezwykle ważny. Sprawa, która wymaga szybkiego uregulowania. Trzeba zająć się sprawami jadalni także... od strony kuchni... (a)

Rewelacyjne zbiory ziemniaków w woj. łódzkim

W woj. łódzkim trwają intensywne prace przy wykopkach ziemniaków, których zbiorów w tym roku jest szczególnie obfity. PGR-y w województwie łódzkim mają przeciętnie po 140 q z 1 ha, co stanowi wzrost plonów w porównaniu z rokiem zeszłym o 10—12 procent. W niektórych PGR-ach plony są znacznie wyższe od przeciętnych. Do takich należą: PGR w Domanikach w pow. kutnowskim i w Rszewie, w pow. łódzkim. Gospodarstwa te osiągnęły zbiory rewelacyjne, wynoszące 400 q z 1 ha. Dzięki wysokim zbiorom ziemniaków i szybko przeprowadzanym wykopkom, bardzo sprawnie przebiega skup ziemniaków na zaopatrzenie ludności miast oraz dla przemysłu.

Zjazd Okulistów obraduje nadal

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze posiedzenia naukowe XXII Zjazdu Okulistów Polskich. Równocześnie ucze stnicy zwiedziły klinikę oczną w szpitalu im. Barlickiego. Poza tym odbyło się również walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa i wybrano nowy zarząd.

Nowe funkcje Komisji Specjalnej Reorganizacja Prokuratury i sądownictwa na terenie Łodzi

Zgodnie z uchwałą przez Sejm ustawą o przebudowie aparatu prokuratorskiego i sądowego — w Łodzi funkcje Prokuratury Wojewódzkiej oraz Prokuratury m. Łodzi. Prokuratorem na woj. łódzkie miano wany został dotychczasowy prokurator SA w Łodzi — dr Bolesław Taedling, zaś prokuratorem na m. Łódź — dotychczasowy przewodniczący Komisji Specjalnej w Poznaniu — ob. Tadeusz Maj. Siedziba Prokuratury Wojewódzkiej mieści się przy Al. Kościuszki Nr 1, skąd Sąd Apelacyjny przenosi się gmachu na Plac Dąbrowskiego Nr 5, w tym że gmachu na Pl. Dąbrowskiego mieści się Prokuratura m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy — Prokuratura dzielnicowa Śródmieścia oraz Prokuratura powiatu łódzkiego znajdują swą siedzibę w dotychczasowym budynku Delegatury Komisji Specjalnej przy ul. Żeromskiego Nr 98 — przenosi się Sąd Pracy oraz oddział Sądu Grodzkiego dla spraw o naruszenie dyscypliny pracy.

Komisja Specjalna, która dotychczas sprawowała funkcję zarówno śledczą jak i orzekającą — zgodnie z nową organizacją, zatrzymuje funkcję orzekającą, natomiast funkcja śledcza przechodzi do kompetencji władz prokuratorskich. Równolegle z realizacją przebudowy aparatu prokuratorskiego przebiega reorganizacja sądownictwa. (p)

ŚWIETLICA LM

W pierwszych dniach października Liga Morska w Łodzi otwiera przy ul. Piotrkowskiej 125 własną świetlicę. Świetlica wyposażona będzie we wszelkiego rodzaju wydawnictwa morskie oraz bogato zaopatrzone w bibliotekę szkoleniową. (j)

Przed powszechnym spisem ludności

Znikną „martwe dusze”

Władze przystępują do uporządkowania ksiąg meldunkowych Do 1-go października zaktualizuje się wszystkie zapisy

W dniu 3 grudnia r. odbędzie się w Polsce powszechny spis ludności. Aby przebiegł on należycie, należy poprawnie i dokładnie przeprowadzić wiele prac przygotowawczych.

W związku z tym sporządzono już w Łodzi wykazy nieruchomości, uporządkowano numeracje domów, a w najbliższym czasie przystąpi się do najważniejszej czynności przygotowawczej — do zaktualizowania zapisów w domowych księżkach meldunkowych.

Administratorzy i właściciele nieruchomości muszą do 1-go października skontrolować poszczególne pozycje w księżkach meldunkowych i po zbadaniu stanu faktycznego zameldować wszystkie bez wyjątku osoby, zamieszkałe na terenie danej posesji oraz wymeldować te, które tam już

nie mieszkają.

Przy aktualizacji tych zapisów prowadzący meldunki winni żądać od lokatorów przedłożenia wszystkich posiadanych przez nich dowodów tożsamości z okresu przedwojennego, okupacji, jak i obecnego. Ponadto osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, obowiązane są okazać dowody pracy, inne natomiast — zaświadczenia izb rzemieślniczych, zrzeszeń kupieckich, zakładów naukowych itp.

Dokumenty te wraz z uzupełnioną księżką meldunkową składa administrator lub właściciel domu w rejonie meldunkowym. Po skontrolowaniu przez kierownika rejonu zostaną one im później zwrócone.

O ile zaś ktoś nie posiada żadnych dokumentów, prowadzący meldunki wpisuje dane według

orzeczeń ustnych lokatora, czyniąc przy tym odpowiednie adnotacje.

Zaświadczenia z miejsca zatrudnienia potrzebne są przy aktualizacji księżek meldunkowych z uwagi na wprowadzenie nowej rubryki. Jest nią rubryka „miejsce pracy”, zamiast dotychczasowej „wyznanie”. Nową jest ponadto rubryka „na podstawie jakich dokumentów zameldowany (a)”, zamiast dawnej „uwagi”.

O swych obowiązkach przy aktualizacji zapisów prowadzący meldunki będą dokładnie powiadomieni na specjalnych zebraniach instrukcyjnych.

Na marginesie sprawy aktualizacji ksiąg meldunkowych można wyrazić nadzieję, że Urząd Ewidencji Ludności pozbędzie się przy okazji od dawna duszącej go zmyły — „martwych dusz”... (sk)

Musimy zlikwidować tę plagę!

Walka z alkoholizmem

zatacza coraz szersze kręgi w całym kraju „Tygodnie trzeźwości”, wystawy i przymusowe leczenie

Zabawy bez wódki, w dni wyplat nie sprzedaje się alkoholu... Rzeczy, które jeszcze nie tak dawno dla wielu wydawały się niemożliwe, coraz częściej się przyjmują i spotykają z uznaniem społeczeństwa.

Dzięki rosnącemu uświadomieniu mas, dzięki rodzącemu się nowemu stylowi życia, coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę jak wielką klęską społeczną jest alkoholizm, rozumie, że marnuje on tysiące jednostek, osłabia ich zdolność do pracy, wykołaja.

Planowa walka z alkoholizmem, prowadzona od 1948 roku przez Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem, zatacza coraz szersze kręgi, jest coraz bardziej skuteczna, obejmuje teren zarówno miast jak i wsi.

Komitet współpracuje ściśle ze Związkami Zawodowymi, co znajduje nawet swój wyraz organizacyjny. Komitety wojewódzkie,

miejskie, powiatowe i lokalne — fabryczne działają w oparciu o Rady Związków Zawodowych i Rady Zakładowe.

Na terenie całego kraju pracuje na różnych szczeblach około pięć i pół tysiąca Społecznych Komitetów do Walki z Alkoholizmem zrzeszających dziesiątki tysięcy działaczy.

Formy pracy komitetów są różne. Organizują one lotne komisje kontrolujące zakłady gastronomiczne, wykrywają nielegalne punkty sprzedaży alkoholu, czuwają nad tym, aby lokale położone blisko zakładów pracy czy szkół nie prowadziły sprzedaży alkoholu

itd. Społeczne Komitety organizują zabawy robotnicze i młodzieżowe, na których nie ma wódki, uświadamiają społeczeństwo o zgubnych skutkach nadużywania alkoholu. Duże sukcesy na tym polu mają komitety: poznański i katowicki oraz krakowski, dzięki interwencji, którego Wojewódzka Rada Narodowa wydała zakaz sprzedaży alkoholu w dni wyplat.

Obok akcji lokalnych, organizowanych przez terenowe Komitety, prowadzi się wiele akcji w skali krajowej. Jedną z form takich akcji są „Tygodnie trzeźwości” oraz ruchome wystawy połączone z pogadankami i prelekcja-

mi ilustrującymi szkody wyrządzone przez alkoholizm.

Dobre rezultaty daje akcja, której inicjatywa wyszła od Komitetu, polegająca na wypłacaniu dodatków rodzinnych bezpośrednio kobietom. Dzięki poparciu Rad Zakładowych zwyczaj ten wprowadza u siebie coraz więcej zakładów produkcyjnych.

Osobnym zagadnieniem, zagadnieniem bardzo ważnym, jest leczenie alkoholików. Wiele tysięcy osób przeszło przez poradnie przeciwalkoholowe i znaczny odsetek chorych został zupełnie wyleczony; powrócili oni do normalnego życia i pracy. Liczby te jednak są jeszcze zbyt niskie, toteż Komitet będzie dążył do tego, aby zwiększyć już w tym roku ilość przychodni do 100 oraz zorganizować przy wszystkich placówkach świetlice.

Poza tym nabiera aktualności sprawa przymusowego leczenia alkoholików — jest to paląca potrzeba, gdyż liczba nałogowych alkoholików — jest ciągle niepokojąco duża.

Aby walka z alkoholizmem mogła być prowadzona jeszcze skuteczniej i na coraz szerszą skalę, Komitet musi wychować sobie aktywnych świadomych agitatorów. Pierwszym krokiem do tego są organizowane 20 i 40 godzinne kursy dla prelegentów. Duży w nich udział bierze młodzież — szczególnie studenci medycyny.

Na obecnym etapie, gdy każda para rak ma tak wielką wartość, gdy całe społeczeństwo przystąpiło do wykonania gigantycznych zamierzeń Planu 6-letniego — walka z alkoholizmem zarówno w mieście jak i na wsi nabiera szczególnego znaczenia. Muszą wziąć w niej udział nie tylko Związki Zawodowe i Rady Narodowe, ale również wszystkie organizacje społeczne, młodzieżowe, kobiece.

Trzeba zaostriżyć metody walki z alkoholizmem, trzeba raz na zawsze wyeliminować z naszego życia te straszne w skutkach choroby. Alkoholizm bowiem trzeba traktować jako chorobę i to chorobę społeczną — którą, jak to nauczyły nas doświadczenia ubiegłych lat, można i trzeba skutecznie zwalczyć!



Popularny aktor, Stanisław Łapiński, znany nam z „Bohaterów dnia powszedniego” porzuca teatr „młodych” (Nowy) przy ul. Daszyńskiego i przenosi się do teatru im. Jaracza.



Podobno wystąpi już w najbliższej premierze, a mianowicie, w roli Czławki w „Wieczorze Trzech Króli”.

Andrzejewski otrzymali szereg nagród.

W tymże „Wielkim człowieku” mała zmiłna rol: Od dnia 13 bm. rolę Karola gra Wacław Scibor, reżyser tej sztuki.

W atelii na Łąkowej praca nad monumentalnym filmem „Moniuszko” posuwa się szybko naprzód.

Wkrótce — jak można oczywiście przypuszczać — ujrzymy na ekranie wielu wybitnych aktorów z całej Polski oraz najlepsze łódzkie siły aktorskie zmobilizowane przez reżysera Jana Rybkowskiego — tym razem w kostiumach z XIX-go stulecia.

W atelii na Łąkowej praca nad monumentalnym filmem „Moniuszko” posuwa się szybko naprzód.

Wkrótce — jak można oczywiście przypuszczać — ujrzymy na ekranie wielu wybitnych aktorów z całej Polski oraz najlepsze łódzkie siły aktorskie zmobilizowane przez reżysera Jana Rybkowskiego — tym razem w kostiumach z XIX-go stulecia.

Jak długo to potrwa? Nieczynny sygnalizator przy ul. Rzgowskiej i Łącznej

Jeden z naszych czytelników donosi: Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Łącznej, jak i w innych punktach miasta, znajduje się sygnalizator pożarowy. O przydatność tego urządzenia przekonali się mieszkańcy tej dzielnicy, gdy miasteczko wylądowało w płomieniach. Wystarczyło wybić szybki ochronną, aby za kilkanaście minut zjawili się wozy strażackie.

Pożar ugaszono. Można by więc przejść nad tym wypadkiem do porządku dziennego, gdyby nie...

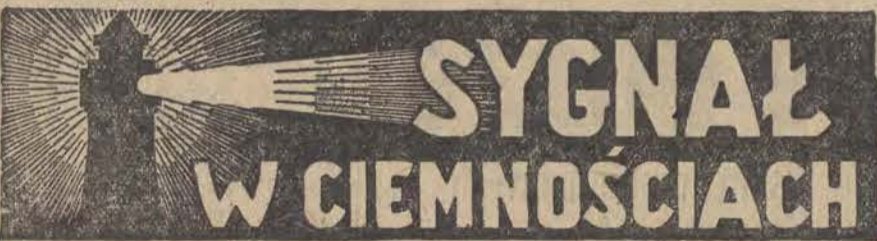
Od chwili ugaszenia pożaru sygnalizator w dalszym ciągu nie ma wprawionej szybki. A przecież sygnalizator ma za zadanie nie tylko jeden raz zasycgnalizować, ale stale być gotowym do użycia!..

Uczmy się czeskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czesko-słowackiej w Łodzi rozpoczyna 3-go października br. kursy języka czeskiego. Wykłady będą się odbywać w każdy wtorek od godziny 18-ej do 20-ej.

Pragnący uczestniczyć na kursy mogą się jeszcze zapisać w sekretariacie TPPC przy ul. Piotrkowskiej 272b.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



— Jest pół do siódmej. Z całą pewnością podjechało już po mnie auto. Czy mam cię, mam, odwiedzić?

— Nie, dziękuję ci za dobre chęci, ale pozostanę tu jeszcze parę chwil! — Pani Lucja całuje ostatecznie policzek córki, a równocześnie rzuca porozumiewawcze spojrzenie w stronę stolika, przy którym siedzi samotnie zblazowany pan.

Czarny Packard Karwiczów, niby ciemna wyspa zagubiona w oceanie białości, polyskiwał światłem swoich reflektorów. Szofer na widok dyrektorowej, wychodzącej z kawiarni, pospiesznie otwiera drzwiczki.

— Ależ też zadyмка! — zauważył, ruszając powoli naprzód. A wycieracz, ruchem monotonnym jak wahadło zegara, odmierającego nieuchronnie mijający czas, posuwał się tam i z powrotem, ścierając z szyby śnieg, który padał i padał bez przerwy...

Zadyмка trwała aż do późnego wieczora. Kiedy potem o pół do dziesiątej wyszła Małgorzata Brink do mieszkania majora Wolbrzyckiego, futro jej było formalnie oblepione śniegiem.

— Cóż za zawierucha! — parsnęła jak kotka.

Troskliwie pomógł jej zdjąć futro.

— Zmarzłaś? — był zadowolony, że znalazł pretekst, ażeby objąć ją w pól. Przez jedwab bluzki wyczuł ciepło jej młodego ciała. Za to usta miała zimne: od wiatru.

Pozwoliła się pocałować, ale nie odwzajemniła mu się pieszczotą.

— Zdejmij mi również botki! — siadła na fotelu i wyzywającym ruchem założyła nogę na nogę.

Zrobiła to tak, jak gdyby chcąc go sprzątnąć, a kiedy jej się to udało, odrzuciła go od siebie.

— Nie mam dziś ochoty na całowanie się. — rzekła prawie szorstko.

98)

Momentalnie sposepniał.

— Początek przesytu?

Zamiast odpowiedzieć, podeszła do ściany, na której — wśród wielu innych, — wisiał pięknie inkrustowany, wschodni kindżał.

Panna Brink dotknęła końcem palców jego klingi, a potem odwróciła się tak, że dotknęła niedłgie pierściami piersi stojącego za nią majora.

— Patrz — rzekła w zamyśleniu, — to była przednia stal, a jednak stępiła się. Nawet żelazo stępieje, jeśli używamy je zbyt często: a zmysły nasze są znacznie znacznie delikatniejsze niż metal. Pamiętajmy o tym i nie bądźmy w swoich szaleństwach zanadto szaleni, jeśli pragniemy, ażeby nie spopielić się za prędko.

— Czy po to przysłałaś, Małgorzato, ażeby powiedzieć mi ten piękny aforyzm? — mruknął Wolbrzycki.

— Nie tylko po to... Chciałam ci powiedzieć, że dostałam dziś z Monachium ważny list.

— Od von der Droste? — zapytał szybko Wolbrzycki.

— Podziwiam twoją niezrównaną inteligencję! Tak jakbyś zgadła! — Uśmiechnęła się nieco drwiąco.

— Bardzo wzruszający list?

— Możesz to sam ocenić... — wydobyła z torebki list i podała go Stefanowi.

— Czy mam go przeczytać? — major

spogląda na kopertę, na rogu której czerwieni się znaczek pocztowy z podobizną Adolfa Hitlera.

— List nie jest długi, możesz go przeczytać.

List był rzeczywiście krótki.

— Droga Małgorzato! — pisał Joachim. — Dalaś mi słowo honoru, że za trzy miesiące wrócisz do Monachium. I pod tym też tylko warunkiem zgodziłem się na Twój wyjazd. Teraz przypominam Ci, że zbliża się termin Twój powrotu.

Czekam na Ciebie bardzo niecierpliwie, bo właśnie teraz, w tych miesiącach rozłąki zrozumiałem, czym jesteś dla mnie naprawdę. I nauczyłem się pewnych rzeczy, których dotychczas nie znałem: tęsknić.

Dobrze przynajmniej, że mam Twoje obrazy. Spędzam dziś przed nimi całe godziny, oglądam je, pieszczę, dotykam palcami, tak jak gdyby były cząsteczką Ciebie.

Czy dużo przez ten czas malowałaś? Ile wykończyłaś obrazów? Sądzę, że ze swojej podróży do Łodzi przywieziesz mi ich wiele! Czekam niecierpliwie i na Ciebie i na nie.

Całuję końce Twoich palców

Achim.

(D.c.n.)

